

# Uliczka samotności – Krzysztof Kruszewski

Mam na rękach samotność, coś jak krew  
Płynie w jedno miejsce  
Z wszystkich stref  
Jak za mną przyszła, nie wiem sam  
Jest silna najbardziej,  
gdy przeciw gram  
Ja, ulica i ona  
Nie jest dla mnie zła  
Nie jest sensu pozbawiona  
Ona cierpi równie mocno  
I jest strachem porą nocną  
Gdy leżałem zakrwawiony  
Na ulicy zostawiony  
Niczym śnieg  
Skąd mam wiedzieć czy naprawdę  
Ktoś mnie znowu gdzieś przygarnie  
Z tej uliczki trudno wyjść  
I to samo musi przyjść  
Nie pamiętam ja aż tyle  
Ratowałem się przez chwilę  
Ale zawsze już tak będzie  
Że tu rzadziej ktoś przybędzie  
Trochę krwi polecą znowu  
I odwrotnie dla fasonu  
Jak samotność



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych